

Bern 23 listopada 1918

Kochany i Czcigodny Komendancie,

list niniejszy trzeci z kolei wręczy Wam Komendancie generał Lasocki, brat posła, który spieszy do kraju by oddać się do dyspozycji. Od listu poprzedniego przesłanego przez pana Stanisława Gutowskiego nie zaszły znaczniejsze zmiany w stosunku do sprawy polskiej na terenie zagranicznym aczkolwiek dzień każdy obfituje we zdarzenia.

Telegramami, o dojściu których nie jestem pewny notowałem Czcigodnemu Komendantowi szereg dezyderatów, które raz jeszcze streszczam

1. Wysłanie jaknajszybsze delegacji rządowej dla notyfikowania państwa, rządu i uzyskanie reprezentacji ew preleminaryach pokojowych. Dla delegacji tej grunt przygotowałem w ambasadach i u rządów i zapewniłem mi o przychylnym jej przyjęciu. Przed jej przyjazdem proszę o depeszowanie nazwisk członków by poinformować sfery oficjalne. Uważam by na jej czele stanął Daszynski, ponadto udział w niej kilku ludzi w stosunku do ilości z poza większości rządowej wskazany. (np Sapiehy, Kucharzewskiego)

2. Enuncjacja rządu w sprawie żydowskiej i w sprawie pogromów, które wywołały zagranicą niezwykle ujemne wrażenie. Wytwarzam tu Komitet żydów Polak w dla obrony przed kalumniami.

W całej rozciągłości podtrzymuję list poprzedni. W Ameryce, Anglii, Włoszech możemy liczyć na poparcie, pewne trudności istnieć będą ze strony Francji gdzie z każdym dniem wzmacniać się będą intrygi by rządowi naszemu czyniono trudności. Bardzo źle że w kraju i przez legację wiedeńską ułatwia się przejazd takim ludziom jak Stronski, który jak mi już wiadomo akcję rozpoczął. Ponadto na własną rękę domagać się na od ententy pomocy zbrojnej dla Galicji wschodniej, co ułatwić może interwencję zbrojną w całej Polsce. Wobec tych ewentualności załatwienie u kwestyi z Rusinami w myśl moich uwag uważam bardzo za wskazane. Niestety i tutejsi Rusini stoją na upartym stanowisku.

W ostatniej chwili dochodzą mnie wieści dotychczas nie sprawdzone o planach powrotnych endecyi opierania Polski o Rosję w związku federacyjnym. Nie jest to wykluczone, nie omieszkać też zatelegrafować w tej sprawie konkretnie Tendecye ententy a szczególności u Francji gospodarowania w Polsce istnieją znaczne, również narzucania nam swej woli. Należy przeto by delegacja rządowa stała na wysokości zadania i w pewnej mierze była zaopatrzona w pełnomocnictwa zarówno co do ententy jak i komitetu paryskiego.

U czynników oficjalnych starałem się bardzo wymownie określić wszystkie zastrzeżenia co do tej instytucji. Wszędzie, skłonni uznać wolę kraju ale żądają pewnego porozumienia z endecją.

Co do siebie oczekuję z niecierpliwością określenia mej sytuacji tutaj. Do tej pory bowiem żadnej instrukcji i wiadomości nie otrzymałem acz telegrafowałem w tej sprawie via Wiedeń i Berlin, prosząc o pełnomocnictwo czy instrukcji. Wszystko jednak do tej pory przychodzi do misji bernenskiej na którą formalnie nie mam żadnego wpływu. W obecnej sytuacji wobec objęcia władzy przez Komendanta i lewicę nie mogę już wstępować wdotychczasowym charakterze wobec istnienia placówek rządowych i lada dzień bez braku wyraźnego stanowiska zmuszony będę przestać działać ze wszystkich względów i politycznych i finansowych. Proszę więc o telegraficzną wiadomość w tej mierze. Czy mam tu pozostać i objąć kierownictwo spraw zagranicznych czy też wracać.

W oczekiwaniu rozkazów z wyrazami serdecznego oddania pozostaję

W. Zawadzki

PS Chciałem jechać do kraju by przedstawić Wam Komendancie całą sytuację osobiście. Ze względu jednak na ciągle wypadki zmieniające sytuację uważałem że obecność tu moja niezbędna. Zwłaszcza wobec zapowiadanego przyjazdu delegacji.

